

# KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki.

Wtorek — SZCZEPANA MĘCZ.

Środa — Jana Ewangelisty.

Czwartek — Młodzianków.

Stan wody na Wiśle stóp 3 cali 9.

Prenumerata w miejscu:

Rocznie—rs. 5, półrocznie—rs. 2 k. 50, kwartalnie—rs. 1 k. 25. za odosłanie do domu—kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Ogłoszenie zwykłe kopiejek 45, trzykrotne kop. 120 większe: za pierwsze sześć wierszy drobnym pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne — po kop. 3. Ogłoszenia przyjmują się w biurze Redakcyi i w Warszawie u M. Frendlera, ulica Leszno № 51.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

## Treść:

Od Redakcyi. — Wiadomości bieżące. — Kronika Sądowa. — Sprawozdanie tygodniowe z Gdańska. — Telegramy. — Oddział Banku Polskiego w Płocku. — Spostrzeżenia. — Ogłoszenia.

## OD REDAKCYI.

W obec kończącego się kwartału IV-go r. b., mamy zaszczyt uprzejmie prosić o wczesne wnoszenie przedpłaty na rok 1877.

| w Płocku:             | z przesyłką pocztową   |
|-----------------------|------------------------|
| rocznie . . . rs. 5   | rocznie . . . rs. 6.60 |
| półrocznie . . „ 2.50 | półrocznie . . „ 3.30  |
| kwartalnie . . „ 1.25 | kwartalnie . . „ 1.65  |

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

**Gwiazdka dla biednych dzieci.** W Wigilię Bożego Narodzenia, w miejscowym Domu przytulku, odbyła się nader miła uroczystość rozdawania dzieciom na gwiazdkę podarków, zebranych przez uproszone do tego osoby. Pięćdziesiąt kilka dzieci, które przez cały rok znajdują tam przytułek i opiekę, czego im dać nie mogą zajęci pracą rodzice, zgromadziło się w południe, a prześpiewawszy chórem kolendę, zasiadło przy długich stołach do obfitego lubo niewytwornego posiłku. Dzięki liściowym sercom, wśród szczęścia i dostatku nie zapominającym jednak o małych i biednych, zdołano zebrać znaczną ilość ciepłych ubrań i obuwia, tak potrzebnych w tej mroźnej porze, a dołączyszy do tego strucle, pierniki i inne łakocie, obdarowano nimi nieśleszoną dźiatwę. Obecni byli tej uroczystości Opiekun Zakładów Dobroczynnych, zaproszony przez niego Policmajster miasta i kilka pań, śpieszących z chętną pomocą dozorczyń w opiekowaniu się dziećmi.

— **W miejsce powinszowań noworocznych,** złożyli: W-na Brykczyńska k. 50; X. A. Brykczyński kop. 50 dla Szpitala św. Trójcy; X. Wincenty Jankowski k. 50; X. Adam Chodkowski kop. 50; Zygmunt i Kazimiera Rościszewscy rs. 2 dla Domu przytulku starców i kalek. Dla biednych dzieci w Ochronce przy Domu przytulku: Władzio i Zosia Lub... rs. 2.

— **Z przedstawienia danego w teatrze miejscowym, 5-go Grudnia r. b.,** przez goszczące w Płocku towarzystwo artystów dramatycznych, z którego połowa czystego dochodu, przez Dyrektora Towarzystwa p. Grabińskiego ofiarowaną została na korzyść Płockiej Straży Ogniowej, osiągnięto:

|                                                      |               |
|------------------------------------------------------|---------------|
| ze sprzedaży biletów . . .                           | rs. 160 k. 75 |
| czyli za potrąceniem kosztów „                       | 49 k. 80      |
| jako czysty dochód wpłynęło rs.                      | 110 k. 95     |
| z czego po wypłaceniu panu Grabińskiemu połowy . . . | rs. 55 k. 47½ |
| pozostało rs.                                        | 55 k. 47½     |
| ze zaś z naddatków wpłynęło rs.                      | 14 k. 73½     |
| zatem zyskano dla Straży . . .                       | rs. 70 k. 21  |

O czem Komitet Straży Ogniowej Ochot-

niczej podając do wiadomości publicznej, widzi się w obowiązku podziękować naszej publiczności i Towarzystwu p. Grabińskiego, którzy się przyłożyli do zasilenia funduszu Straży ochotniczej, w obecnym czasie bardzo uszczuplonych, skutkiem nie wniesienia jeszcze składek przez Członków honorowych Towarzystwa.

— **Wisła.** W dniu 23 b. m., pomiędzy godziną 10 a 11 rano, przy mrozie 18-stopniowym, Wisła pod naszym miastem stanęła. — Dotąd piersi tylko po lodzie przechodzą; jutro jednak ma już być wytknięta droga dla wozów. Podczas stawania rzeki zamarzła łódź przewożąca kilkanaście osób, przepływający się wszakże zdołali szczęśliwie dostać się do brzegu, idąc po świeżo skrzepłej ale dość już silnej powłoce lodowej. Sanna zdaje się iż już ustaliła się na czas długi; kilkadniowe jednak silne mrozy dochodzące w nocy do 20-stu stopni, podług twierdzenia *zwiastunów aury* mają jutro lub po-jutrze znacznie zlaćgodzić.

— **Pan Arved Poorten,** wiolonczelista, dał się słyszeć naszej publiczności w zeszłą Środę, przy współudziale fortepianisty, p. K. Szulca. I wykonanie i wybór utworów odegranych przez p. Poorten, znamionowały pierwszorzędne mistrza, który z całą swobodą panuje nad swoim instrumentem. Gra jego szczególnie pod względem czystości tonu i sumiennosci w obrobieniu szczegółów, nie przedstawia nic do życzenia; poważne traktowanie sztuki, szerokość stylu i pokonanie najzawilszych trudności, uwydatniły się mianowicie w koncercie Holtermanna i w arii Pergoles'ego, odśpiewanej na wiolonczelli z wielkim smakiem i czuciem. Reszta programu niemniej podobała się słuchaczom.

Pan Szulc, wykonał także na fortepianie kilka sztuk Szopena, Raffa i Liszta (rapsodyę Nr. 6), z niemałym powodzeniem, na które gra swoją porządną i staranną zasłużył.

Publiczności zebrało się nie wiele, co w części brakowi rzetelnego zamiłowania muzyki w naszym mieście, a w części podwyższonym bez żadnej dobrej racji cenom, przypisać trzeba.

— **Wigilia, jako środek umoralnienia:** pod tym tytułem nadesłano nam co następuje: „Na stwierdzenie tak pięknych, znacznych, pełnych moralnego i rodzinnego ciepła słów autora artykułu o „Wigili Bożego Narodzenia“ (Korr. Płoc. Nr. 101), przytaczam fakt, który miał miejsce w jednym z sądów Płockich. Dnia 22 b. m., rozpoczęta została sprawa—pomiędzy stryjem a synowcem i ich żonami, o wzajemne zniewagi. Kapłan powołany do odbierania przysięgi, wraz z adwokatami stron pozywających się, starali się zwaśnionych pogodzić. Wszystkie ich argumenta nieosiągały jednak pożądanego skutku, dopóki jeden z obrońców nie wpadł na myśl szczęśliwą, przypomnienia stronom, iż nazajutrz, jako w dzień Wigilii, mają przy jednym rodzinnym stole dzielić się opłatkiem—jakżeż więc potrafią dopełnić tego pięknego zwyczaju z zawiścią w sercu? Przypomnie-

nie rodzinnego obrządku, magiczne wrażenie na poważnionych wywarło, oczy ich zaszczyliż rozrzwinięnia, a ręce do zgody się wyciągnęły.

A więc dźiermy krępką dłonią chwalebny sztandar tradycyi rodzimiej, a przyjmując z postępu i ducha czasu, tylko to, co jest rzetelnie dobrem, łączmy doń to, co w tradycyi naszej znaczne, szlachetne a święte, bo tylko na tej drodze dojść potrafimy do wszechstronnego podniesienia społeczeństwa naszego“.

— **Kradzież.** Miasto nasze naśladować Warszawę tylko ze złej strony, t. j. w drogocie drzewa, mięsa, mieszkań i t. d., stara się także jej wyrównać pod względem śmiałych kradzieży, i przez to zmusić nas do używania podobnie jak w Warszawie, łańcuszków bezpieczeństwa, chroniących od nieproszonych gości. Dowodem tego fakt następujący:

Przed kilku dniami, do jednego z mieszkańców przy ulicy Więzienniej, wszedł jakiś człowiek, pod pozorem proszenia o jałmużnę. — Litościwy lokator zwrócił się do biurka, aby mu dostać wsparcie, z czego skorzystał zrzęczny złodziej, i ukradł dwa ręczniki na ścianie wiszące, a zaopatrzony jałmużną spokojnie wyszedł.

— **Obdarcie.** Brakowi moralności w połączeniu z niedostateczną oświatą. . . . naftową w naszym mieście, przypisać zapewne należy następujące zdarzenie. W d. 20 b. m. o godzinie ósmej wieczorem z domu p. Audrana przy ulicy Warszawskiej, wysłana została służąca z listem do Siostr Miłosierdzia. Na ulicy Missyonarskiej niedaleko szpitala Ś-go Aleksiego, dwóch ludzi zastąpiło drogę tej kobiecie, a zdarłszy przemocą dużą wełnianą chustkę, pomimo krzyku i daremnego głosu jej wołania na pomoc—spokojnie sobie z łupem odeszli.

— **Od autora „Uwag nad muzeum przemysłowym warszawskim“,** odebraliśmy następujące sprostowanie: „W *Uwagach nad muzeum przemysłowym warszawskim* (Korr. Płocki Nr. 93), wspominałem, iż za wzór naczyń kościelnych w stylu gotyckim, służyć może puszka kościelowa św. Aleksandra w Warszawie, przez hrabiego Aleks. Przezdzieckiego ofiarowana. Że zaś obecnie, zasiągnąwszy wiadomości u źródła, przekonałem się, iż rzeczona puszka jest darem hr. Ksawerego Pusłowskiego i jego małżonki, a puszka hr. Aleks. Przezdzieckiego przeznaczoną została do opactwa św. Idziego we Francji, przeto pośpieszam ze sprostowaniem w tym względzie poprzednich słów moich“.

— **Kronika Sądowa.** Od wprowadzenia do kraju nowej organizacji sądownictwa, żadna jeszcze sprawa nie zainteresowała tak naszej publiki, jak sprawa Józefa Gumińskiego, bogatego owczarza, ze wsi Zawidz Kościelny w pow. Sierpskim, obwinionego o podpalenie sądzona w Wydziale Kryminalnym Sądu Okręgowego miejscowego, w d. 15 i 16 b. m. Okoliczności sprawy tej są następujące: Podaśny Gumiński oddał kilkaset sztuk o-

wiec na paśnik do wsi Smulnia, dzierżawionej przez Ant. Kalkstejn, odległej o 17-cie wiorst od wsi Zawidz, w której Gumiński stale mieszkał. W lutym 1875 r. zaasekurował on owce te w Towarzystwie Rossyjskiem ubezpieczenia od ognia, na sumę rs. 1,300, o wiele podobno przewyższającą wartość gromady, zwłaszcza że w niej pojawiła się choroba zwana parchami. W kilka miesięcy po dopełnionej przez Gumińskiego assekuracji, w nocy z 30 na 31 maja, zgorzały we wsi Smulnia zabudowania, w których mieściła się znaczna część nieubezpieczonych inwentarzy Kalkstejna, oraz rzeczony wyżej owce Gumińskiego. Nazajutrz, po pożarze, znaleziono w rozsądniku, dotyczącym zgorzałych budowli kapotę Gumińskiego, w kieszeniach zaś kapoty resztki suchego nawozu. To wzniciło podejrzenie, że pożar wynikł z podpalenia, jego sprawcą Gumiński, celem zaś przestępstwa—odebranie wynagrodzenia assekuracyjnego, które przewyższało wartość spalonych owiec.

Rozwinięte w skutek tego śledztwo ujawniło wiele innych okoliczności, które więcej jeszcze podejrzenie to uzasadniały.

W porze wieczornej przed pożarem, Gumiński wysłał parobka swego w Zawidz w pole, dla pilnowania zasiewów, poprzednio zaś nigdy tego nie robił; ztąd łatwo bardzo można było dojść do wniosku, że wydał go dla tego tylko, ażeby mógł działać swobodnie przez nikogo nie widziany. Inny znów świadek widzieć miał tej nocy nad ranem, człowieka pędzącego cwałem na koniu, w kierunku ze wsi Smulnia, w której miał miejsce pożar, do wsi Zawidz, gdzie zamieszkiwał Gumiński. Nazajutrz zaś rano wysłał on końmi swemi żonę do wsi Gralewa, z czego znów powstać musiało podejrzenie, że chciał usunąć konie swoje z domu, ażeby nie dostrzeżono, że koń jeden jest mocno zmęczony i że on odbył na nim nocną podróż z Zawidza do Smulni.

Poszlaki więc przeciwko Gumińskiemu były bardzo ważne. Z drugiej jednak strony, śledztwo wykryło wiele okoliczności, które doniosłość tych poszlak znacznie osłabiały.

Gumiński w Smulni dzierżawił grunta; na dni kilka przed pożarem, sam osobiście sadził tam kartofle, wracając zaś do domu do Zawidza, zapomniał jak twierdzi zabrać swoją kapotę. Okazało się dalej, że istotnie w ciągu tych ostatnich kilku dni, nikt nie widział Gumińskiego w kapocie, jaka po pożarze w Smulni została znalezioną. Ważniejszą jeszcze jest okoliczność, że rzeczona kapota znajdowała się wśród ogrodzonego rozsądnika, leżącego nie z tej strony zabudowań, z której ogień został dostrzeżony; Gumiński przeto wzniciając pożar, prawdopodobnie wcale tam być nie potrzebował, a więc i kapoty swej zgubić nie mógł. Dalej okazało się, że w dniu poprzedzającym Gumiński już po zachodzie słońca, a zatem około 10 tej w wieczór (30 Maja), widziany był w Zawidzu; pożar zaś wynikł przed północą, z czego powstać musiała wątpliwość, czy może być, ażeby podsądny w ciągu tak krótkiego czasu mógł przebyć konno przestrzeń wiorst 17, rozdzielającą Zawidz od Smulni.

Istniała jeszcze wątpliwość, czy w ogóle zdołałby kto na koniu takim, jakie zwykle mają nasi włościanie, przebyć galopem bez odpoczynku drogę z Zawidza do Smulni i na powrót, t. j. około pięciu mil. Wreszcie drogą, po jakiej jeden ze świadków nad ranem widział cwałującego jeźdźcę, można było wprawdzie jechać od Smulni do Zawidza,—jednakże prowadzi ona i do Raciąża i do kilku wiosek okolicznych.

Z tego wszystkiego łatwo zrozumieć, dla czego sprawa ta tak żywo wszystkich zaciekała. Zapewne pierwszy to raz w naszej gubernii stawał przed Sądem włościanin, obwiniony o podpalenie swego mienia, celem odebrania od Towarzystwa Ubezpieczeń wynagrodzenia, znacznie jego wartość przewyż-

szającego. Nadto okoliczności przemawiające za winą lub niewinnością podsądnego,—pozornie zblizonej były doniosłości i z tego powodu rozprawy sądowe obiecywały być nader interesującymi, zwłaszcza, że do sprawy wpływał i Kalkstejn, z żądaniem zasądzenia od Gumińskiego wynagrodzenia szkód i strat pożarem mu wyrządzonych; oczekiwać więc należało, że i on także wyczerpie wszelkie możliwe środki, celem udowodnienia winy podsądnego.

Dla wszystkich tych przyczyn, obszerna sala wydziału Kryminalnego Sądu Okręgowego, jak również przedsionek i schody przepełnione były publicznością. Chcąc jednak zapobiedz przerywaniu ciszy, jaka koniecznie panować winna podczas posiedzenia sądowego, Prezydujący Towarzysz Prezesa p. Romanko Romanowski trafnie bardzo rozporządził, ażeby cyrkulacja publiczności w sali, dozwoleń była jedynie podczas chwilowych przerw, między ukończeniem badania jednego świadka a przeprowadzeniem drugiego.—To też w sali panowała cisza najzupełniejsza, słychać tylko było pytania zadawane świadkom i ich odpowiedzi.

Pomimo duszącego upału, jaki panował w sali, tłumiącego płomienie oświecających ją licznych lamp i świec, każdy prawie dosiedział na miejscu i z natężoną uwagą baczyl na postępy śledztwa. Istotnie wspaniały to był dramat—toczyła się walka o los człowieka. Zapaśnikami byli z jednej strony Towarzysz Prokuratora pan Milewski, poszkodowany Kalkstejn i jego obrońca p. Stacewicz; z drugiej zaś sam obwiniony i jego obrońca p. Pyrowicz. Obydwie strony uparczywie walczyły o zwycięstwo. Żaden ze świadków nie wrócił na swoje miejsce, dopóki pytania zadane mu bądź przez jedną, bądź przez drugą stronę, nie zmusiły go do wypowiedzenia wszystkiego, co tylko wiadomem mu było o sprawie. Skutkiem tego, położenie rzeczy co chwila w innem przedstawiało się światło, co chwila zmieniały się szanse obwinienia i obrony.

Z tem wszystkim długo szanse obrony zdawały się przeważać. Czoło podsądnego, który po największej części biernym tylko był widzem walki, widocznie zaczęło się wypogadzać. Między innemi badany był jako świadek, włościanin jeden bardzo nierozgarnięty. Całe zachowanie się jego przed sądem, głos jakim mówił, jednostajne odpowiedzi: „nie wiem; zabaczyłem—zapomniałem“, tyle zawięrały naiwności i komizmu, że w końcu nikt od śmiechu powstrzymać się nie potrafił. Śmiał się i podsądny i to śmiechem szczerym i wesółym.

Jednak około godziny 10-jej wieczór, jeden ze świadków, włościanin, stanął przed sądem w stanie, który przekonywał, że znajdował się jeszcze pod wpływem odbytej niedawno libacji. Natychmiast zapytał go się Towarzysz Prokuratora, z kim pił, i kto za niego płacił. Okazało się, że był pojony przez syna i żonę obwinionego, oraz że nie tylko on, ale i inni jeszcze świadkowie brali udział w biesiadzie.—Następni również świadkowie więcej zeznawali na niekorzyść, jak na korzyść podsądnego. Trwało to do godziny 1 1/2 po północy.

Posiedzenie dnia następnego rozpoczęło się od mowy wypowiedzianej przez Towarzysza Prokuratora, celem poparcia aktu oskarżenia. Były to zwięzłe zestawienia wszelkich faktów śledztwem wykrytych, z których oskarżający wyprowadził wniosek, że podsądny niewątpliwie dopuścił się podpalenia. Następnie obrońca Kalkstejna, usprawiedliwiał żądanie swego klienta, zasądzenia mu wynagrodzenia szkód i strat zrządzonych przez pożar.

Na obie te mowy odpowiadał obrońca podsądnego, starając się punkt po punkcie zbijać poszlaki, przedstawiane przez strony przeciwne jako dowód winy; zabrawszy następnie wszelkie okoliczności przemawiające za podsądnym, wnosił o uznanie klienta swego niewinnym. Nastąpiła replika ze strony Towa-

rzysza Prokuratora i Obróncę Kalkstejna,—a w końcu raz jeszcze zabrał głos obrońca podsądnego.

Nastroj wszystkich obecnych w sali był nader uroczysty. Ostatnia mowa obrońcy miała się ku końcowi. Każdy czuł, że zbliża się rozwiązanie dramatu, jaki od 2-ch dni rozwijał się przed jego oczyma. Zrozumiał to i podsądny. Stał on nieporuszony i słuchał wymownych wywodów swego obrońcy. Być może, iż wewnętrzne poczucie winy podszeptowało mu, że wszelkie usiłowania obrony są daremne; być może, iż okropne dwudniowe oczekiwanie wyczerpało jego siły umysłowe, bo nagle dał się słyszeć odgłos tłumionych jęków, a w końcu podsądny z głośnie łkaniem rzucił się na ziemię. Przez chwilę w sali grobowa zapanowała cisza, obrońca przerwał na chwilę mowę obrończą.

Zmierzył już zapadł, gdy sędziowie oddalili się do izby narad. Lamp w sali nie zapalono, kilka świec postawionych na stole sądowym, słabe tylko na salę rzucały światło.

Wszyscy w ponurem milczeniu wyczekiwali powrotu Sądu, trudno bowiem pozostać obojętnym, gdy za chwilę los bliźniego ma się rozstrzygnąć. Poszlaki i okoliczności przemawiające na korzyść podsądnego, pozornie tak dziwnie równoważyły się, że nie słychać nawet było zwykłych w takim razie domysłów i rozpraw, odnośnie do zapasów mającego wyroku.

Chwilowo zwróciliśmy oczy na podsądnego. Był przeraźliwie blady i z gorączkową niecierpliwością przechadzał się po estradzie dla podsądnych przeznaczonj. Nagle w jednym kącie sali nastąpiło poruszenie jakiegoś między publiką i dał się słyszeć straszny spazmatyczny płacz. To żona podsądnego uległa atakowi nerwowemu. Służba wynieść ją musiała z sali.

Prawie bezpośrednio po tém, donośny głos woźnego zapowiedział powrót Sądu do sali. Wyrokiem podsądny uznany został winnym podpalenia i skazany na pozbawienie praw i osiedlenie w mniej odległych guberniach Syberyi.

Nie wiemy, czy to miało miejsce z powodu usposobienia w jakim sami się znajdowaliśmy, ale zdaje nam się, a nawet jesteśmy pewni, że prezydujący ogłaszał wyrok przerywanym od wzruszenia głosem.

Ale bo też ustawa o postępowaniu Sądowym w sprawach karnych, nadludzkie nieledwie na sędziego wkłada obowiązki. Wszystkie prawie dawniejsze prawodawstwa Europejskie obejmowały tak zwaną teorię dowodów prawnych, t. j. szczegółowo określały, co sędzia powinien poczytywać za dowód winy podsądnego. Z wprowadzeniem instytucji przysięgłych do największej części prawodawstw, teorię dowodów zarzucono — i ocenienie, czy podsądny jest winny czy niewinny, pozostawiono jedynie uznaniu i sumieniu przysięgłych. Uważano bowiem, że zdrowy rozsądek najlepszym dla przysięgłych będzie przewodnikiem, przy ocenieniu kwestyi bytu lub niebytu dowodu. Tegoż samego systemu trzyma się i obowiązująca u nas od dnia 1 (13) Lipca r. b., procedura karna z roku 1864, która wprowadziła do Cesarstwa instytucję przysięgłych. U nas jednak instytucji przysięgłych niema — i kwestję winy lub niewinności rozstrzyga sam Sąd. Otóż łatwo jest przysięgiemu raz na rok, lub też nawet raz na dwa lata, li tylko na zasadzie wewnętrznego swego przekonania orzekać o losie podsądnego, zwłaszcza, że w pracy tej pomaga mu kilkunastu jego kolegów przysięgłych. Być jednak może, iż zbyt wiele żąda prawo od Sędziego wkładając na niego obowiązki, ażeby tyle i tyle razy na tydzień, nie znajdując żadnego oparcia w prawie, jedynie na zasadzie swego sumienia rozstrzygał los swych bliźnich.

Ztąd łatwo zrozumieć dlaczego drżać może głos prezydującego przy ogłaszaniu wyroku.

— Ruch Dziennikarski w Warszawie niepospolite w tych czasach przybrał rozmiary, świadcząc o rozbudzonem życiu intelektualnem i odczuwanej przez publiczność potrzebie pokarmu umysłowego. Coraz to nowe powstają czasopisma, a dawne, nie chcąc być wyprzedzonymi, w odmienne się stroją sukienki: *Kurier Codzienny* powiększył dotychczasowy format; *Kurier Warszawski*, dodał pół arkusza; *Gazeta Handlowa* zapowiada prócz powiększenia formatu, znaczne rozszerzenie programu, który oprócz istniejących już rubryk, obejmować ma nadto działy: literacki, beletrystyczny, kroniki ekonomiczne i jurysprudencję handlową.

Miedzy nadesłanymi prospektami: świetną powierzchownością odznacza się prospekt *Kłosów* zapowiadający wydawnictwo od Nowego Roku *Kwartalnika Kłosów*, pisma naukowo-literackiego, które zawierać ma następujące działy: Filozofię, Krytykę naukową literacką i artystyczną dzieł polskich i zagranicznych, Historię, Nauki społeczne, Nauki przyrodzone, Przeglądy dziejów współczesnych, Korrespondencje z kraju i zagranicy, Powieści i Dramata. Program *Tygodnika Powszechnego* ilustrowanego, który wychodzić będzie pod kierownictwem F. Ehrenfeuchta i H. Perzyńskiego, jest nadzwyczaj bogaty, obejmuje bowiem 26 działów. *Echo* pismo codzienne bardzo dodatnio się zapowiada i wiele też po niem oczekujemy—znane nazwisko redaktora Z. Sarneckiego stanowi rękojmię jego wewnętrznej wartości. Z prawdziwą sympatją witamy nowe dwutygodniowe czasopismo ilustrowane dla kobiet p. t. *Gospodyni Wiejska*, którego redaktorem i wydawcą jest p. Józef Lipiński. Prospekt obiecuje następujące działy: gospodarstwo mleczne, wychów trzody, hodowlę drobiu, jedwabnictwo, pszczolnictwo, sadownictwo, ogrodnictwo, przerób przedmiotów z zakresu gospodarstwa kobiecego na artykuły handlu, wreszcie zarząd domowy i kuchnia. Nie wątpimy że pismo to, którego brak dotąd uczuć się dawał, odpowie istotnej potrzebie i rozpowszechnione między paniami wiejskimi, przyczyni się do sprowadzenia na nowe tory, zaniedbanego u nas gospodarstwa kobiecego.

**Sprostowanie.** W dodatku do № 101 wkrało się kilka pomyłek drukarskich, które pospieszamy sprostować.

Str. 5, szpalta pierwsza, wiersz 27 od góry, zamiast *ówczesnej*, powinno być *nowoczesnej*.

Szpalta pierwsza, wiersz 11 od dołu, po wyrazie „ozimków“, brakuje znaku zapytania, a przed nim brak wyrazu *pięciu*.

Szpalta druga, wiersz 11 od góry, po wyrazie *ksieni*, powinno być (*może: księżna*).

Szpalta trzecia, wiersz 26 od góry, po wyrazach: Jego Królewskiej Mości, zamiast *miasto zgorzałego dawniej*, powinno być *w miasto (zamiast) zgorzałego dani* (*może: dawniej*).

Szpalta trzecia, w. 30 od góry, zamiast *praetesea*, powinno być *praeterea*.

Szpalta trzecia, w. 33 od góry, zamiast *hebdomados*, powinno być *hebdomadas*.

Szpalta trzecia, w. 32 od dołu, przed wyrazem *świętomarcińskie*, powinno być *świętomarskie*, po nim znak zapytania, a w nawiasie: *może: świętomarcińskie*.

Szpalta trzecia, wiersz 18 od dołu, przed wyrazem *szosy z* jest niepotrzebne.

Szpalta trzecia, wiersz 27 od dołu, zamiast *powrawę*, powinno być *poprawę*.

Str. 6, szpalta pierwsza, wiersz 16 od góry, po wyrazie *łopatek*, brak wyrazu: *mięsa*.

Nadto wszędzie gdzie jest zł. lub złp., woryginałe znajdujemy fl. albo flor.

Treść pism. № 50 tygodnika „Przyroda i Przemysł“: „Morze wśród Sahary“, miesięczne streszczenie pracy pana Girard de Riale, przez p. K. Jurkiewicza; „Jajko w jajowodzie. Tworzenie się komórki“, przez K. Vogta, przekład dr. Dobrskiego; „Fryderyk Kazimierz Skobel“, „O wywabianiu plam“, według O. Dietzsch; „Wzmianka bibliograficzna“ etc.

»Przegląd Techniczny«, w zeszytach XI-ym zawiera: »Rodzaj i stopień wykształcenia inżynierów«, »O postępie w zakresie budowy maszyn parowych, oraz rzut oka na ważniejsze maszyny parowe z wystawy Wiedeńskiej«, przez J. E. Dąbrowskiego; »Kilka słów o odlewach żelaznych«, przez J. Łubińskiego; »Krytyka i Bibliografia«, »Kronika bieżąca«, »Przegląd wynalazków, ulepszeń i celniejszych robót« etc.

### Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk, d. 23 Grudnia 1876 r.

Dowozy pszenicy na naszym targu były w tygodniu ubiegłym bardzo obfite, ale i pokup na nie był dobry, gdyż kilka parowców czekało na obładowanie. Ceny na wszystkie gatunki się utrzymywały, na niektóre nawet o 1—2 mar. na tonie się podniosły.

| Gatunek zboża.  | Tona z 2000 fun. celnych = 2442 fun. pudowych |        | Waga holenderska |     | Korzec Warszawski waga pudowa. |      |
|-----------------|-----------------------------------------------|--------|------------------|-----|--------------------------------|------|
|                 | marek                                         | funtów | od               | do  | od                             | do   |
| <b>Pszenica</b> |                                               |        |                  |     |                                |      |
| jara i czerw.   | 201                                           | 204    | 127              | 134 | 7.96                           | 8.08 |
| pstra z obsad.  | 205                                           | 207    | 125              | 129 | 8.12                           | 8.20 |
| jasno pstra     | 209                                           | 212    | 124              | 131 | 8.28                           | 8.40 |
| wysoko pstra    | 212                                           | 215    | 131              | 134 | 8.44                           | 8.50 |
| <b>Zyto</b>     |                                               |        |                  |     |                                |      |
| krajowe . . .   | 166                                           | 169    | 125              | 129 | 6.29                           | 6.42 |
| ruskie . . . .  | 155                                           | 161    | 119              | 124 | 5.88                           | 6.12 |
| <b>Jęczmień</b> |                                               |        |                  |     |                                |      |
| dwurzędny . .   | 142                                           | 150    | 111              | 117 | 4.68                           | 4.96 |
| czterorzędny.   | 142                                           | 146    | 107              | 112 | 4.68                           | 4.78 |

Banknoty rosyjskie Marek 249,89.

M. Baranowski & Comp.

### TELEGRAMY.

Konstantynopol, 23 grudnia. Konstytucja dla państwa ottomańskiego dziś uroczystie ogłoszona. Prawa sułtana odpowiadają prawom konstytucyjnym władców zachodnich, W ogóle wszystkie swobody istniejące w krajach konstytucyjnych zapewnione. Utworzenie dwóch izb, administracja prowincyi na podstawie najobszerniejszej decentralizacji.

Belgrad 23 grudnia. Dziś o godzinie 2-ej po południu otrzymała Austria żądane zadość uczynienie.

Konstantynopol, 24 grudnia. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji. Savfet pasza otwierając to posiedzenie podczas słysząc się dających salw, oświadczył iż przy ogłoszeniu właśnie takowych, ogłaszana jest w tej chwili konstytucja mająca zmienić cały ustrój zarządu państwowego w Turcji. Wybór deputowanych odbywać się ma przez tajne głosowanie; wypadać będzie jeden poseł na 50,000 ludności. Termin następnej konferencji oznaczony został na wtorek. Spodziewane jest zgodzenie się państw konferujących na przedłużenie zawieszenia broni do dni czterdziestu. Eliot wraca do Anglii.

Zemlin, 25 grudnia. Utworzenie projektowanego nowego gabinetu w Serbii, staje się wątpliwe, gdyż Merinowicz oświadcza się stanowczo za pokojem. W mieście Czerniawie mianowany został generał Nikutyn. Konsul Autryacki zażądał uwolnienia.

### Oddział Banku Polskiego w Płocku.

|                                          |        |    |
|------------------------------------------|--------|----|
| Stan Kasy:                               | rsr.   | k. |
| Pozostałość gotowizny z d. 27 listopada. | 66,457 | 19 |
| wpłynęło od 29 listopada po 6 grudnia    | 30,890 | 80 |
| wypłacono od 29 listop. po 6 grudnia     | 97,346 | 99 |
| Pozostałość gotow. na dzień 6 grudnia.   | 30,844 | 64 |
|                                          | 66,503 | 35 |

|                                     |            |         |    |
|-------------------------------------|------------|---------|----|
| Portfeil:                           | wexli szt. | na rsr. | k. |
| Pozostałość z dnia 27 list opada.   | 1,050      | 477,460 | 50 |
| akupiono od 29 listop. po 6 grudn.  | 44         | 15,004  | 56 |
|                                     | 1,103      | 492,465 | 06 |
| wykupiono od 29 listop. po 6 grudn. | 41         | 15,579  | —  |
| Pozostałość na dzień 6 grudnia.     | 1,062      | 476,886 | 06 |

| Chmury. |  | Ilość wilgoci spadłej w milimetrach. |           | Nateżenie ozonu. |          | Kierunek i nateżenie wiatru. |       | Wilgotność powietrza w odeszkach. |           | Ciepłomierz Celsiusa. |          | Barometr w milim. sprężony do 0°. |       | Dziś.    |           | Rok i miesiąc. |
|---------|--|--------------------------------------|-----------|------------------|----------|------------------------------|-------|-----------------------------------|-----------|-----------------------|----------|-----------------------------------|-------|----------|-----------|----------------|
|         |  | wieczór.                             | południe. | rano.            | wieczór. | południe.                    | rano. | wieczór.                          | południe. | rano.                 | wieczór. | południe.                         | rano. | wieczór. | południe. |                |
|         |  | 10                                   | 10        | 10               | 4.5      | 5.5                          | 10    | 96                                | 92        | 100                   | 6.2      | 5.4                               | 55.6  | 16       | 17        | Grudzień 1876  |
|         |  | 10                                   | 10        | 10               | 5.5      | 6.0                          | 10    | 98                                | 90        | 95                    | 7.2      | 54.5                              | 55.6  | 17       | 18        |                |
|         |  | 10                                   | 10        | 10               | 6.0      | 6.0                          | 10    | 93                                | 91        | 96                    | 8.3      | 54.5                              | 54.5  | 18       | 19        |                |
|         |  | 10                                   | 10        | 10               | 5.0      | 5.0                          | 10    | 95                                | 92        | 96                    | 9.7      | 54.5                              | 54.5  | 19       | 20        |                |
|         |  | 10                                   | 10        | 10               | 4.5      | 4.5                          | 10    | 90                                | 87        | 90                    | 16.1     | 54.5                              | 54.5  | 20       | 21        |                |
|         |  | 10                                   | 10        | 10               | 5.0      | 5.0                          | 10    | 94                                | 92        | 92                    | 12.1     | 54.5                              | 54.5  | 21       | 22        |                |
|         |  | 10                                   | 10        | 10               | 4.5      | 4.5                          | 10    | 96                                | 84        | 90                    | 13.6     | 54.5                              | 54.5  | 22       |           |                |

Teatr. — We Czwartek „EMIGRACYA CHŁOPSKA“, obraz ludowy, w 5 aktach, napisał Władysław Ludwik Anczyc.

Dziś rano zimna stopni 14 (pochmurno).

Lista osób, które po za obrębem Płocka raczyły podjąć się łaskawie pośrednictwa w przyjmowaniu przedpłaty na „Korrespondenta Płockiego“.

|                |        |                       |
|----------------|--------|-----------------------|
| w Chorzela     | W. Pan | Zborowski Rejent.     |
| w Ciechanowie  | „      | Raniecki.             |
| w Gostyninie   | „      | H. Grzegorzewski.     |
| „ Kutnie       | „      | N. Dobrzyński.        |
| „ Lipnie       | „      | Jul. Kowalski U. P.   |
| „              | „      | Teodor Neuman.        |
| w Łomży        | „      | Zagrzejewski U. R. G. |
| „ Mławie       | „      | Julian Łaskowski.     |
| „ Płońsku      | „      | A. Krzeszewski.       |
| „              | „      | L. Klamborowski.      |
| w Przasnyszu   | „      | Kryłów, Sek. Urz. P.  |
| „ Pułtusk      | „      | Ludwik Kraft.         |
| „              | „      | Rafalski.             |
| w Raciążu      | „      | Łukaszewski.          |
| „ Rypinie      | „      | Wojezyński.           |
| „ Sierpcu      | „      | Domagalski Rejent.    |
| „              | „      | Walejewski U. Poc.    |
| „ Włocławku    | „      | Herman Neuman.        |
| „ Wyszogrodzie | „      | L. Dobrski.           |

W kraju i w Warszawie przyjmują przedpłatę wszystkie znaczniejsze Księgarnie i Kantory prenumeracyjne, — w Płocku osoby upoważnione i biuro Red. Korr. Płoc.

Wydawca „Korrespondenta Płockiego“ ma zaszczyt uprzejmie prosić WW. PP. Urzędników biur pocztowych o porozumienie się z nim, co do pośrednictwa w przyjmowaniu przedpłaty i o łaskawe podjęcie się takowego.

Zwraca się uwagę na dołączony katalog pism peryodycznych na rok 1877 księgarni KEMPNERA W PŁOCKU.

## OGŁOSZENIA.

### Zaproszenie do przedpłaty na ZIEMIANINĄ.

ZIEMIANIN, tygodnik rolniczo-przemysłowy, organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego na Wielkie Ks. Poznańskie, wychodzi co Sobotę w Poznaniu, w formie wielkiego arkusza in 4-to. Pismo to, rozpoczynające z rokiem 1877-ym, dwudziesty siódmy rok istnienia, podaje artykuły oryginalne, korespondencje rolnicze i najnowsze rzeczy z rolnictwa i przemysłu często z rycinami.

Ziemianina zapisywać można w Warszawie w księgarni p. Maurycego Orgelbranda i w Warszawskiej Księgarni Komissowej, ulica Chmielna № 8. Cena roczna w Warszawie rs. 4 kop. 80, kwartalnie rsr. 1 kop. 20. Z przesyłką na prowincji rocznie rsr. 6, kwartalna rsr. 1 kop. 50.

Ziemianin, jest także organem Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskim, oraz Wydziału techniczno-fabrycznego (górników) i pośredniczy w wyszukiwaniu i umieszczaniu urzędników gospodarczych.

Ziemianin przyjmuje ogłoszenia za opłatą 20 fen., czyli 2 srb. od wiersza małego czterolamowego, lub od zajętą takiego miejsca.

REDAKCJA ZIEMIANINA  
w Poznaniu, ul. Mała-Rycerska N. 1.

898

3—1

### MAGAZYN MEBLI I LUSTER

J. KIRSZTEIN

przy ulicy Grodzkiej.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że Magazyn mój przy sprzedaży wszelkich Mebli nowych przyjmować będzie WZAMIAN MEBLE UŻYWANE za dopłatą przez kupującego w proporcji wartości. Jak niemniej WYPOŻYCZAC będzie od dnia dzisiejszego KRZESŁA WYPLATANE WIEDENSKIE oraz inne MEBLE I LUSTRA, za wynagrodzeniem za użycie. Oprócz znacznego doboru w Składzie moim luster w ramach, zaopatrzyłem również takowy w SZKŁA LUSTRZANE każdej wielkości i sprzedaję takowe po cenach bardzo umiarkowanych, a na żądanie kupującego nabyte u mnie szkła wprawione zostaną BEZ WYNAGRODZENIA.—Polecam także GZYMSY do firanek, lub do portier, Machoniowe i Orzechowe po rs. 1 kop. 25, złożone po rs. 1 kop. 45 za sztukę.

895—4—1

J. KIRSZTEIN.

### ZARZĄD STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO

### „ZGODA“

poleca ŚWIEŻE BAKALJE, BRYNDZĘ WĘGERSKĄ, MAKĘ z młyna parowego Słodowiec, którą sprzedaje w workach pudowych, pół pud. i na funty.

### HANDEL WIN I KORZENI

### MAURYC. LEWENSTEJN

w PŁOCKU.

poleca Szan. Publiczności na nadchodzące święta Skład swój, który zawsze jest zaopatrzony w znaczne zapasy Win Węgierskich z winnie w okolicy Tokaju osobiście zakupionych, Francuzkich, Szampańskich różnych marek Reńskich i innych, oraz Porteru i Piwa angielskiego, jako też Miodu, Wódki i Likworów w różnych gatunkach, Bakalii świeżych i wszelkich Towarów kolonialnych. Cukru po cenach fabrycznych, Kawioru astrachańskiego, Śledzi, Serów it.d., po cenach stałych i umiarkowanych, nadmienając, że kupującym Wina w większych ilościach, tak w butelkach jak i w beczkach, odstępuje się stosowny rabat.

887

4—4

## WYPRZEDAŻ WIN

sprawdzonej dawniej z najsłynniejszych win francuzkich, wystających

### W BECZKACH I BUTELKACH

po cenie kosztu

(od dnia tego ogłoszenia).

### WINA CZERWONE

BORDEAUX

Saint Estéphe po kop. 65

Medoc — — — — — 65

Pauillac — — — — — 75

Margaux — — — — — 90

BOURGOGNE

Nuits—Mercuray po kop. 70

### WINA BIAŁE

BOURGOGNE

Meursault — — — — — po kop. 100

Montrachet — — — — — 105

Chevalier Montrachet — — — 150

### W KANTORZE

przy ulicy Kollegialnej № 13 w Płocku,  
(gdzie Redakcja).

880

0—5

Jadąc z Płocka wieczorem w dzień jarmarku w Bielsku, w końcu Listopada, znalazłem pewną ilość OBUWIA. Odebrać je można za udowodnieniem, należnem wynagrodzeniem i zwrotem kosztu ogłoszenia.

Zgłosić się do dzierżawcy folwarku Stefanowo, pod Sierpcem. 891—3—2

### KANTOR WEKSŁU I INTERESÓW BANKIERSKICH

Juljana WILCZYŃSKIEGO

w Warszawie, plac Bankowy.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery publiczne, wystawia przekazy na pierwszorzędne Domy Bankierskie, po kursie dziennym. — Zlecenia z Prowincji wykonywa punktualnie. 890—6—1

### „Za taniość i pomysł“

Odznaczona na Wystawie przemysłowo-rolniczej pierwsza krajowa Fabryka wyrobów galanteryjnych z nowego brązu, oraz blacharskich i Kuchen naftowych pod firmę

### GULOWSKI I DWORZYŃSKI.

przeniesiona przed parą miesiącami z Wiednia do miasta tutejszego pod Nr. 12, przy ulicy Bielańskiej, gdzie dawniej M. Perkowski, w domu W-go Zawiszy.

### POLECA NA GWIAZDKĘ.

Predmioty własnego wyrobu, w niezmierzonym nieustępujące, jako to:

LICHTARZE ręczne i stojące od kop. 30.

POPIELNICZKI od kop. 10.

PODSTAWKI do zegarków od kop. 75.

TACKI do piór od kop. 50.

ZAPALNICZKI stołowe Szwedzkie i zwyczajne od k. 50.

KAZAMARZE od kop. 80.

PRZYCISKI, lampki nocne efektowe praktyczne, nie wydające odoru i bezpieczne, Latarki kieszonkowe naftowe, najnowszej konstrukcji.

### WYROBY BLACHARSKIE, a mianowicie:

KUCHNIE naftowe po cenach niższych, ulepszone tak pod względem estetyki jak i praktyczności od rs. 1 kop. 90 i wszelkie naczynia do takowych.

MASZYNE DO KAWY na nafcie, węglach i spirytusie. BANKI blaszane do różnych płynów.

BIDETY najnowszej konstrukcji, uznane przez Lekarzy za bardzo praktyczne.

SKRZYŃKI DO LISTÓW z oznajmiaczem, podług godzin.

LATARNIE gospodarskie i t. p. blacharskie wyroby. WATKLOZETY od rs. 4 kop. 50.

WANNY, kubły do wody, Sitzbady, Fussbady oraz Lampy najgustowniejszych fasonów, po cenie niesłychanie obniżonej.

Fabryka przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje w zakres wyrobów blacharskich, brązowniczych i to-karskich wchodzące.

Kupcom ustępuje się znaczny rabat.

Wypożycza również Wanny po cenach umiarkowanych.

Skład Fabryki posiada zawsze znaczny zapas najlepszej Nafty i Ligroiny 889—6—3

### SKŁAD MATERIAŁÓW ATECZNYCH I FARB

F. SZABRAŃSKI

Skład główny nowo-wynalezionych kapsulek elastycznych z olejem rycynowym, przygotowania p. J. Mielnickiego, aptekarza w Raciażu. Kapsułki te mają wyższość nad wszelkimi sposobami do używania Oleju Rycynowego. 818—0—20

### NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW.

### WARSZAWSKA FABRYKA

### MACHIN, NARZĘDZI ROLNICZYCH I ODLEWÓW

Skład główny przy ulicy Senatorskiej, Nr. 29.

### MA HONOR POLECIEĆ:

Wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia rolnicze, trwałych i prostych systemów, jako to: plugi, brony, drapacze, extrypatory, walce pierścieniowe, siewniki rzutowe i rządowe, oryginalne Sacka maneże, młockarnie, wialnie, młynki, arfy, sieczkarnie, siekaczce, szarpaczce i wiele innych w rolnictwie i przemyśle mogących mieć zastosowanie. Posiada na składzie Lokomobile, Młocarnie parowe, Żniwiarki i Kosiarki z naj-sławniejszych fabryk angielskich i amerykańskich: jakoteż znaczny zapas Pomp wszelkiego rodzaju, zaczawszy od rsr. 10 za sztukę. Wyrabia na wielką skalę szafy ogniotrwałe, które powszechnie uznanie zyskały.

Wyroby tej fabryki mogą być nabywane na kredyt Bankowy.

UWAGA. Ceny części zapasowych do plugów Cichowskiego i innych, od 1-go Stycznia r. b. obniżone zostały. 52—49

513.

МОМЕТОД И ПОЛЗОВАТЕЛЯ ИЗДАВАН

Węgla Kamienne duże na opał w SKŁADZIE APTECZNYM KEMPNERA w Płocku po kop. 60 centnar. 807—15—15